

Czarny HiFi, Niedopowiedzenia (feat. Pezet)

Czarny HiFi i Pezet

Zazwyczaj to zaczyna się przypadkiem patrzysz na mnie
Jakoś ukradkiem i nie znaczy nic nie znaczysz dla mnie
Jeszcze choć mieszkamy w jednym mieście
To wcale Się nie znamy, przedstawiają nas znajomi wreszcie
Rzucasz krótki uśmiech, ja piję wódki łyk
I przez chwilę zanim usnę myślę z kimś już mógłbym być
I chwilę później wpadasz na mnie w przedpokoju
Twoje oczy trochę smutne chyba patrzą prosto w moje
I nic nie mówisz znów ja milczę też, ale oboje
Mówimy chyba chce lecz wybacz wiesz trochę się boję
Chyba się, gdy zanim wyjdiesz rzucasz mi dobranoc
I widzę w twojej twarzy że ktoś cię wcześniej mocno zranił
I tak zanim się poznamy domyślamy się co to drugie ma na myśli przez ten pierwszy miesiąc
I z tych niedopowiedzianych spojrzeń, gestów i słów rodzi się zainteresowanie by czas zepsuć to m

Czas nieubłaganie mija, znasz mnie kilka lat już
Tłumaczymy sobie że dziś wszyscy żyją tak tu
Myląc brak słów z całkowitym zrozumieniem mijam cię zazwyczaj w drzwiach
Chyba patrzysz prosto w ziemię
Chowasz głowę w piach to strach przed porzuceniem
Mówisz coś że to nie tak,
Że tobie brak jest czegoś, czego nie wiem
Rozmawiamy rzadziej, częściej to milczenie
Wreszcie krzyczysz coś o niczym co na prawdę ma znaczenie
Wracasz z pracy późno, ja znów muszę wyjść, rzucasz luźno: "No to trudno, co to znaczy to wiesz
I przykro mi że znów się mijam z tobą, dziś ty wyszłaś
Przypominam sobie, jak lubiłem się ciebie domyślać
Ta iskra chyba znikła, magia przysła dzisiaj
Boje się zapytać co to znaczy, gdy oddychasz
I odpycha nas w nas nawzajem gdzieś to samo co nas przyciągało i to było za mało

Kolejna próba, który komu co popsuje
W naszym przypadku jednej rzeczy nie rozumiem
Mamy te same myśli, ale inny sens wynika
Od zawsze kiedy chce się związać z kimś, mam z tym przypał
Ra bliżej, raz dalej, za dużo przepychanek
Wrogie spojrzenia, nikt nie jej ideałem
[?], ideę, ubierzmy to dziś w proste słowa
Ustalmy to dziś, by uniknąć rozczarowań